

XIV RAJD ZIMOWY AKTK - 12.02.2022

Potockich dwoma busami do Krasocina,
zimno, błękitne niebo, lać chyba nie będzie,
nieszczęsny remont wiatraka przejęła Gmina,
i Muzeum Chleba podług standardów przędzie.

Wpierw był drewniany holenderski, potem wodny, (z 1920)
renowacja w kamieniu czyniona dwukrotnie, (1980, 2015)
stożkowaty obiekt ze śmigami - cudowny,
teraz Muzeum odwiedzane wielokrotnie. (od 05.2021)

Na trzech poziomach sprzęt związany z drogą chleba,
od kośby zboża, mlenia, obróbki, pieczenia,
co zafundowały zagrodzie wiejskiej nieba,
mnóstwo zdjęć od początku wiatraka istnienia. (1920)

Obiekt ciekawy dla chętnych poznania dziejów,
codziennych poczynań w pieleszach naszych przodków,
jak wieś wyglądała przed wojną, w PeeReLu, (II WŚ)
jakich w imię postępu używano środków.

Rzut oka na kościół świętej Tekli, Doroty, (I-y 1388/98, obecny 1856)
na kapliczki na wzór grotty z Lourdes i na wodzie, (1909/13)
obok krzyż z czasu potopu szwedzkiego - ploty, (za ładny na te lata)
Szlak Przedborsko-Małoszki z rozpiską w zgodzie.

Obsługuje grupę Piotr, Paweł, Dominika,
polne drogi, odcinkami mokro, błotnisto,
w pobliskiej Żeleźnicy spadł sam król z konika, (Kazimierz Wielki, śmierć 1370,
startujący samolot, prywatne lotnisko. nie bezpośrednio)

W dali widoczna stroma dostrzegalnica w Świdnie,
potężny kościół Krzyża Świętego w Łopusznie, (I-y XIV, obecny 1927/33)
w Świdnie tartak „Olczyk” dymiący bezwstydnie,
Stojeczko z Niemcami rozbrojonymi słusznie. (osadnicy niemieccy, II WŚ)

Obok włości Piotra, kierunek na Brygidów, (w spadku po rodzicach)
„Ranczo u Adama”, plac zabaw - zaniedbany,
opuszczonych, zarośniętych budynków mrowie,
zaś tartak ciągle na topie, z Ukraińcami.

W rejonie tereny zalewowe, bagniste,
dominacja drzew liściastych, głównie olszyny,
w rzeczkach dużo raków lubiących wody czyste,
a czapla siwa gościem Przedborskiej Wyżyny.

Wspomnienie złożony z rudami, młyna, fryszerki,
skończyły działalność huta szkła, wapienniki,
działał Feliks Rak, poeta, społecznik wielki, (1903 - 1992)
od lat gniazdują żurawie, orły bieliki.

Na wzgórzu śniadanie, kanapki, ciasta, kawa,
siedliskiem przyrodniczym rezerwat „Oleszno”, (leśny, 1970)
widokami dokoła można się napawać,
przy wzmocnieniu nalewką, naprzód nie tak spieszo.

Piotr ponagła, Paweł grzmi o czarnym bocianie,
Wojtek obserwuje Włoszczowę, Radoszyce, *(lunetą)*
z córką leśnika Beatą w planie spotkanie, *(informacja od Piotra)*
organizatorkę biesiady zobaczycie !

Do lat siedemdziesiątych tętniło tu życie, *(istniała leśniczówka)*
młoda pani Beata - niczym świadek przemian,
ślady rodzinnego domu dla niej przeżyciem,
trzymają się wciąż dzielnie ogrodowe drzewa.

Padła leśniczówka, padli też Niemojewscy, *(właściciele tych ziem)*
koźmi do kościoła w Olesznie nikt nie jedzie,
rajdowcy w marszu na Oleszno ciągle krewcy,
Beatę do Woli Świdzińskiej wóz podwiezie. *(miejsce biesiady, Beatę zabiera samoch. tato)*

Ze wzgórza - Oleszno w dolinie jak na dłoni, *(wieża EmiTel, 10 pięter)*
w dali widoczne DOYO, wieża Dobromierza, *(Centrum Japońskich Sztuk Walki,*
nowoczesne osiedle, droga - niech Bóg broni, *2003/09)*
żwir z mlekiem wapiennym, błoto - na wsi obrzeżach. *(w Olesznie)*

O kościele, jego wystroju - Dominika, *(początki XIV, obecny 1650/85)*
głębiej i obszerniej - spóźniony sam ksiądz proboszcz,
rywalizacja z Chotowem z dziejów wynika, *(kościół Chotowski do 1789)*
w pstrykaniu zdjęć z organów Justyny lepsza moc.

Spacer przez mikry Rynek Oleszna do dworu,
kamień pamięci z PeeReLU, święty Florian, *(ku czci działaczy z rejonu, 1970)*
siedlisko Niemojewskich pozbawia humoru,
był w nim Ośrodek Zdrowia i laboratoria. *(do 2000)*

Od dwutysięcznego roku trwają rozgrywki,
obiekt, park ze stawem zniszczony, zaniedbany,
przykład jak giną oryginalne zabytki ...
Po wstąpieniu do środka każdy załamany ! *(z opiekunem z Gminy)*

Górny zaś staw z altaną na wodzie, z rybami,
nie poprawia zbyt akademików nastroju,
do Woli Świdzińskiej zatroskani zmierzamy,
przyroda wzmacnia, znika źródło niepokoju.

Pani Beata wychodzi naprzeciw, wita,
inny dwór Niemojewskich, ten jakże zadbane,
tu się zakończy AKTK - owców wizyta,
wieczór przez Beatę wcześniej przygotowany.

Punkt Stowarzyszenia Gospodyń z Własnej Woli,
starsze i młode, znane w środowisku, w gminie,
potrafią upichcić, ciastami zadowolić,
uszyć, wyhaftować, przygotować gościnnie.

Gospodynie, dzieci, młodzież, rodzice Piotra, *(dzieci i młodzież rajdowców)*
rajdowi piechurzy Klubu Politechniki,
żur z kielbasą, z jajkiem, pyszna zastawa słodka,
wszyscy zadowoleni, puste talerzyki.

Grono klubowe powiększa się o dwóch członków, *(przyjęto ich do AKTK, Piotrek i Konrad)*
Alicja, Maja, Hania, Ola, Darek - pełni,
w wejściowej sali zsuwanie stolików, stołków,
Monika grą na gitarze ciszę wypełni.

Pieśni rajdowe, solówki, pary, kółeczka,
Iza ściąga składki przewodnickie, klubowe,
z przyzwyczajenia Egribicaver, wódeczka, *(bycza krew węgierska z Egeru)*
dyskusje, pogaduszki, zdjęcia pamiątkowe.

Podziękowanie Gospodyniom z Własnej Woli,
Beacie z sercem ekolożki, Lichosikom,
Czternasty Rajd Zimowy kończy się powoli,
w niedzielę, kto ma siłę - zbiórka pod Łysicą.

Kielce, 14.02.2022

*Janusz Komorowski „Roch”
Przewodnik Świętokrzyski PTTK i członek AKTK*